№ 317. Łódź, Środa 19 listopada 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar admin. nie odpowiada.

Problemy społeczne i gospodarcze Polski

w oświetleniu premjera Paderewskiego.

Ciężkie położenie gospodarcze kraju wycisnęło swe piętno i na ostatnim przemówieniu premjera. Lwią część exposé poświęcił Paderewski problemom gospodarczym i społecznym, omawiając w szczególności te zjawiska, które, jak głód, zimno i paskarstwo, zaciążyły nad życiem codziennym Polski i natychmiastowego wymagają lekarstwa. Poprzez udręki codziennego życia sięgnął premjer do problemów fundamentalnych polityki gospodarczej i do związanej z nią kwestji społecznej. A choć przeciw nakreśleniu programu gospodarczego się zastrzegł zasłaniając się urzędniczym charakterem gabinetu, to jednak podkreśleniem pewnych momentów, podaniem do wiadomości w przygotowaniu będących zarządzeń i syntetycznem ujęciem problemów przyczynił się do wyjaśnienia niektórych pilnych zagadnień bieżących.

* * *

„Warunki gospodarcze kraju złe są i ciężkie — stwierdził premjer, lecz zręcznie wskazał na panujące w całem świecie stosunki. Wszędzie brak węgla, brak żywności, wszędzie drożyzna i zaburzenia, bezrobocie i głośno objawy niezadowolenia szerokich warstw ludności. Na plan pierwszy niedomagań wysuwa się zimno i głód. Poprawa stosunków komunikacyjnych zapobiedz zdoła w części klęsce opałowej. Niedawno odbyta dyskusja sejmowa wykazała ile wadliwości tkwi dotąd w machinie kolejowej. „Przed trzema tygodniami“— oświadczył premjer — „było w Zagłębiu na zwałach 186,000 ton węgla“; brakło go zaś w Warszawie i innych skupieniach ludności. W dziedzinie komunikacji winny być też uczynione wszelkie wysiłki dla zapobieżenia katastrofie opałowej.

Znaczniejsze trudności musi rząd pokonać w dziedzinie aprowizacji. Stanowisko Paderewskiego w sprawie żywnościowej przesądzono było z chwilą pojawienia się na widowni sejmowej ministra Śliwińskiego. Wówczas już było jasnem, iż rząd wobec większości sejmowej skapitulował. Wówczas też pojawiły się w całej prasie głosy,—wyrażające obawę przed skutkami wolnego handlu, obawę przed spekulacją, która zechce się obłowić kosztem głodnych mas miejskich i robotniczych. Rozprószeniu tej obawy poświęcił premjer znaczną część swego exposе, zapowiadając hyjenom i szakalom walkę na śmierć i życie. „Głową powinien zapłacić zapłacić złoczyńca, którego chciwość naraziła na szwank choćby jedno życie polskiego żołnierza, co tam na zimnie broni naszego honoru i bezpieczeństwa naszego państwa“. Frenetyczne oklaski towarzyszyły tej części przemówienia premjera. Z zupełnem zrozumieniem i uznaniem spotkają się też te wywody u całej ludności. Byle tylko rząd silną rękę na wszystkie umiał okazać strony. Byle tylko zdołał wycisnąć kontyngenty przynajmniej niezbędne dla wyżywienia mas — nieproducentów. Bo o jednym nie wolno nam dziś po pięciu latach wojny i gospodarki wojennej zapomnieć. Sądem i postrachem klęski gospodarczej usunąć nie można. Nie wystarczy w chwili głodu grozić tym, którzyby się na tym głodzie utuczyć chcieli. Obowiązkiem rządu jest klęsce głodowej przeciwdziałać w jedynie racjonalny sposób, — przez zabezpieczenie sobie jak największych zapasów zboża, bądź to drogą energicznego ściągania kontyngentów, bądź też — malum necessarium — drogą zakupów zagranicą. Wtedy dopiero tępienie paskarstwa będzie miało cel praktyczny, a nie tylko demonstracyjny.

Z zagadnień gospodarczych, wyrastających poza ramy chwili bieżącej, poruszył premjer sprawę reformy rolnej i kwestję waluty. I jakkolwiek planu reformy rolnej bliżej nie omówił, jakkolwiek punkt ciężkości reformy rolnej nie w gabinecie dziś spoczywa, lecz w konferencjach P. S. L., prowadzonych ze stronnictwami, mającemi wejść w skład większości, to jednak oświadczenie premjera w sprawie reformy rolnej ma znaczenie bardzo wielkie. By je zrozumieć, należy mieć przed oczyma tę walkę i kampanję w Sejmie, a jeszcze bardziej poza Sejmem prowadzoną za i przeciw reformie rolnej. Chaos panujący nie tylko w wykonaniu, ale już w samem pojęciu reformy rolnej, jest dla całokształtu naszego życia nad wyraz szkodliwy. Zatraca się odczucie wagi ustaw, uchwalonych przez Sejm suwerenny; wytwarza się zapatrywanie, iż w Polsce nie obowiązują zasady mocy wiążącej prawnie do skutku doszłych ustaw. Na tem tle pojąć można doniosłość oświadczenia premjera: „Reformy rolnej nie już ani obalić, ani odwołać nie może“. Może poszanowanie woli Sejmu, jakie okazała głowa rządu, zdoła warcholstwo usunąć w społeczeństwie, to warcholstwo, które, zagrożone w swym stanie posiadania, głosi zgubne veto. Przeciw radykalizmowi w wykonaniu reformy zastrzegł się jednakowoż premjer, zaznaczając słusznie, iż reforma wykonana być winna tak, by kultura gospodarcza kraju nie została obniżoną, a w następstwie tego państwo nie doznało uszczerbku. Nie mylimy się, jeśli w słowach premjera dopatrzymy się ech obrad zakulisowych, wiodących do większości sejmowej na zasadach, w odniesieniu do reformy rolnej, zgodnych z wygłoszonemi przez premjera.

Drugą fundamentalną kwestją, którą poruszył przemjer, to sprawa uzdrowienia naszych finansów. A jakkolwiek premjer odwołał się w tej sprawie jedynie do działalności ministra skarbu, i podniósł to, co rozumie dziś cały świat, iż najlepszą rękojmią poprawy waluty jest podniesienie wytwórczości krajowej, to jednak dorzucił jedną—bardzą ważną—wiadomość, oświadczając, iż centrala dewiz, skutkiem niedopisania zostanie zwiniętą. Oczekujemy bliższych szczegółów tej reformy, która zainteresować musi sfery przemysłowe, handlowe i finansowe.

* * *

Poprzez niedomagania chwili, poprzez zasadnicze problemy życia gospodarczego, zdołał premjer dzięki swym zdolnościom systematycznego ujmowania sprawy, sięgnąć głębiej, spojrzeć szerzej i w kilku słowach określić zarówno położenie obecne problemów społecznych, jakotež kierunek, w jakim rząd w dziedzinie reform społecznych iść zamierza. „Położenie nasze wewnętrzne poprawiło się znacznie“, mógł słusznie stwierdzić premjer, spojrzawszy na pierwszy rok samodzielnego bytu Polski, rok najcięższy, rok wojny, wśród której rodziła się i odrazu do rzędu nowoczesnego, skomplikowanego organizmu państwowego wznieść się musiało państwo polskie. Idee niepodległościowe, które dzierżyły przed powstaniem samodzielnego państwa wszystkie niemal stronnictwa, nie pozwoliły wyrodzić się tendencjom poszczególnych ugrupowań, czy orjentacji w idee, godzące w całość i bezpieczeństwo państwa polskiego. O tę ideę niepodległości oparty, mógł premjer wygłosić zdanie, które rozumnie pojęte, znajdzie poklask wszystkich zdrowo myślących sfer społeczeństwa polskiego. „Polska nie idzie ani na lewo, ani na prawo. Polska idzie naprzód, prosto zagarniając skwapliwie z lewicy i prawicy wszystko, co jest zdolne do pracy twórczej, rzeczywiście społecznej“. A jeżeli w tem oświadczeniu mieści się i zapowiedź szerokiego ustawodawstwa robotniczego, czemu tylko przyklasnąć należy, to ze szczególnem uznaniem przyjąć musiały rzesze proletarjatu umysłowego, te najbardziej upośledzone dziś rzesze urzędnicze, profesorskie, zawody wolne i t. p., ustęp, poświęcony pracy umysłowej. Podkreślenie znaczenia pracy umysłowej w życiu narodu, wzięcie w obronę tych, którzy wobec zrzeszonych mas robotników, fizycznie pracujących, zepchnięci zostali do rzędu parjasów, jest wielką zasługą premjera.

W stolicy „Ukrainy zachodniej“.

Od osoby, która z misją Czerwonego Krzyża bawiła w Kamieńcu Podolskim lwowska „Gazeta Wieczorna“ otrzymuje garść następujących informacji:

Nareszcie przyjeżdżamy do Wołoczysk, gdzie znajdują się nasze pozycje bojowe. Teraz trzeba jakoś przejechać linję nieprzyjacielską. W tym też celu udał się naprzód na stronę ukraińską przydzielony nam z ministerstwa ukraińskiego inż. Hiliczenka, pociem specjalnym pociągiem Petlury udaliśmy się już prosto do Kamieńca Podolskiego.

Pociągiem zwyczajnym jechać byłoby prostem niepodobieństwem. Pociągi te bowiem są opalane drzewem, którego chłopi nie chcą dawać dobrowolnie, że trzeba brać je przemocą.

W Kamieńcu Podolskim nie widać wprawdzie — jak u nas — śladów zniszczenia wojennego, mimo to na każdym kroku odnosi się wrażenie kompletnej ruiny życia.

Ruch handlowy jest tu bardzo słaby i dopiero w ostatnich czasach ożywił się nieco, odkąd Rumuni zaczęli dowozić towary. Mimo to daje się odczuwać brak najkonieczniejszych artykułów żywnościowych, żeby tylko wymienić kawę lub herbatę.

Zastój w handlu tłumaczy się ponadto lichym kursem monety papierowej ukraińskiej. Za koronę bowiem trzeba płacić aż trzy karbowańce.

Bieda u Ukraińców wielka: To też zapobiedz jej starają się nieustannymi rekwizycjami dokonywanymi częstokroć na ulicach, gdzie żołnierze ruscy zdzierają z przechodniów (przeważnie żydów) futra, palta, buty, a nawet koszule i czapki futrzane z główek damskich. Czapki pójdą zapewne do handlarzy na równi z bielizną dziecięcą, zabieraną po domach.

Chłopi bowiem ukraińscy nie chcą nic dawać swemu rządowi i tylko wzdychają do Boga o wkroczenie Denikina, lub wojsk polskich, od których oczekują zaprowadzenia porządku.

To też urzędnicy ruscy rozsiewają wprost bezsensowne pogłoski o rewolucji w Polsce, o rządzie rad robotniczych w Warszawie, o dezercji oficerów polskich na Węgry, a nawet publikują te fałsze w swoich pismach!

A wojsko ukraińskie? Pożal się Boże! Nawet mundurów jednolitych niema, a choćby tylko czapek. To też można obok czapek austryjackich ujrzeć papachy kozackie i furażki rosyjskie. Ukraińcy miejscowi odnoszą nieprzyjaźnie do „Halyczanów“.

Na odwrót siczownicy galicyjscy mają sobie za punkt honoru niewykonywanie rozkazów sztabu generalnego ukraińskiego, co prowadzi do stałych niepowodzeń orężnych w walkach z armją Denikina. Nie mogą zapobiedz klęskom nawet oficerowie-niemcy z armji austrjackiej, którzy agendy swoje w sztabie ruskim prowadzą w języku niemieckim!

Zresztą wśród oficerów ruskich jest mało ideowców. Każdy z nich patrzy tylko, byle się porządnie obłowić, pije i gra w karty dniami i nocami całemi! Są zaś tak zaniedbani, że oficera trudno odróżnić od prostego żołnierza, bo u jednego i drugiego mundurz są zniszczone niemożliwie, a ponadto oficerowie ruscy przeważnie nie noszą dystynkcji.

I tak, jak w wojsku ruskiem dyscyplina jest taka, jak żadna, tak też ludność cywilna niema posłuchu dla władz.

„Władze“ te zresztą są bardzo nieregularnie wypłacane, tak, że po 20 października urzędnicy nie otrzymali byli jeszcze pensji, należnej 1-go. — Słowem czuć tam w Kamieńcu Podolskim ruinę państwowości ruskiej na każdym kroku. Jedno silniejsze wstrząśnienie wystarczy całkowicie, żeby gmach państwowości rus

kiej runął w gruzy! Nie pomoże na to nawet sam Wasyl Habsburg, prasujący obecnie, jako oficer ruski w kwatermistrzostwie.

Ogół żyje tutaj nadzieją rychłego pokoju, jakkolwiek siczowniey nie myślą o rezygnacji z Galicji wschodniej.

Co najwyżej pogodziliby się z myślą wyrzeczenia się Lwowa, gdyby on został uznany za wolne miasto. Widać z tego, iż liczący parę tysięcy załodwie chłopa siczownicy są fantastami...

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od naszego sprawozd. sejmowego).

Na dzisiejszem posiedzeniu został wreszcie zrealizowany kompromis w sprawie aprowizacyjnej, w której, jak wiadomo, poprzednie posiedzenie doprowadziło do zerwania pomiędzy rządem a większością sejmową. W obecnej chwili zresztą nie o sprawę kontyngensu i tabelki rozchodzi się w rokowaniach pomiędzy rządem a poszczególnemi grupami sejmowemi. Raz jeszcze chodzi o rekonstrukcję gabinetu, który tym razem ma być wreszcie urzeczywistniony. Rokowania są o tyle utrudnione, że stanowisko poszczególnych grup ma charakter wyłącznie negacyjny: tej, a tej osoby nie chcemy. Kogo zaś dana grupa chce, dowiedzieć się nie sposób.

Z tego wynika, że siłą rzeczy cały ciężar władzy w zreorganizowanym gabinecie spaść będzie musiał na barki tych, przeciwko którym żadna z grup w danej chwili nie oponuje. Na pierwsze miejsce wysuwa się tutaj obecnie zastępca prezydenta ministrów, p. Wojciechowski. Wszystkie inne kandydatury wydają się nierealne.

Jak długo potrwa stan nowych rokowań, trudno określić, powszechne jest jednak życzenie, aby trwały jaknajkrócej i aby wreszcie rząd ze stanu konstruowania się mógł przejść do budowy i naprawy państwa.

St. Gr.

—

Przebieg posiedzenia.

—x—

Po usunięciu z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu dyskusji nad sprawozdaniem prezesa ministrów na życzenie kilku klubów przystąpiła Izba do rozprawy nad sprawozdaniem komisji ochrony pracy, w sprawie 8 godzinnego dnia pracy.

P. Szymczak wypowiada się za 46 godzinnym tygodniem pracy, co umożliwi danie zarobku większej rzeszy robotników, przez co zmniejszy się ilość bezrobotnych. Jeżeli Sejm uwzględni słuszne żądania robotników, strajków nie będzie a rząd zyska w robotniku sprzymierzeńca.

P. Ziemięcki oświadcza, że ustawa o 8 godzinnym dniu pracy uchwaloną już jest w całym szeregu państw, w innych zaś państwach ustawę tę się przygotowuje, 6 godzinny dzień pracy nie przeciwstawia się wcale dążeniu do większej wydajności pracy, ponadto na wydajność pracy wpływa nietylko czas, lecz także stan fizyczny, moralny i intelektualny. Co do skróconej pracy w sobotę to wprowadzono ją do wielu umów zbiorowych, robotnicy więc to prawo posiadają i nie pozwolą go sobie wydrzeć.

Posłowie socjalistyczni sprzeciwiają się stanowczo zmianom poczynionym przez komisję przemysłową w artykule 6 ustawy, gdzie jest mowa o wyjątkowej dłuższej pracy. Socjaliści nie godzą się też na dodatkowe punkty mówiące o konieczności narodowych o których istnieniu ma orzekać Rada ministrów, coby pociągnęło za sobą zawieszenie niniejszej ustawy.

Co się tyczy kwestji akordów to sprawa ta może być uregulowaną tylko na podstawie umów pomiędzy obu stronami. Klub mówcy nie godzi się też na zmianę przepisów przejściowych, mianowicie, że Rada ministrów może odłożyć na rok wejście w życie niniejszej ustawy.

P. Krajna w imieniu zjednoczenia mieszczańskiego oświadcza się za 8 godzinnym dniu pracy, przyczem jednak praca nie może być wyrównaną. Praca w Polsce powinna być akordową. Mówca oświadcza się za 48 godzinnym tygodniem pracy, omawia kwestję rzemiosł i handlu poczem oświadcza się za rezolucją w sprawie ograniczenia świąt oraz za poprawkami komisji przemysłowej co do powiększenia ilości godzin pracy, tam gdzie chodzi o sprawy mające wartość narodową.

P. dr. Tehn w imieniu zjednoczenia żydowskiego zgłasza poprawki celem umożliwienia pracownikom żydowskim pracy w dnie świąteczne w żydowskich instytucjach dobroczynnych, wyznaniowych, rzemieślniczych i przemysłowych niezdolnych w sobotę.

W głosowaniu poprawki komisji przemysłowo-handlowej co do wprowadzenia 48 godzinnego tygodnia pracy zamiast 46 godzinnego odrzucono, poczem przyjęto artykuł pierwszy ustawy wprowadzający 46 godzinny tydzień pracy. Po przyjęciu 4 dalszych artykułów dalszą rozprawę odroczono poczem Izba przeszła do sprawy aprowizacji.

Marszałek oznajmia, że do art. 1 o obrocie ziemiopłodami tak jak on został uchwalony w drugim czytaniu zgłosił ks. Starkiewicz poprawkę, mającą na celu przywrócenie dawnej tabelki kompromisowej.

P. Czapiński wobec tego, że sprawa sekwestru jest przesądzoną zgłasza zasadniczą poprawkę skreślenia ustępu o wolnym handlu.

Po dalszej dyskusji, w której zabierali głos pp. Głyk, Grzędzielski, ks. Okoń i ks. Lutosławski, poprawkę ks. Starkiewicza przyjęto, poprawkę zaś p. Czapińskiego odrzucono. Następnie przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu całą ustawę wraz z dopiero co przyjętą poprawką ks. Starkiewicza.

Po uchwaleniu, względnie odesłaniu do komisji całego szeregu zgłoszonych rezolucji Izby przystąpiła do sprawozdania komisji zagranicznej o wniosku nagłym p. Kantora i Bobka w sprawie prześladowań czeskich na Śląsku.

P. ks. Londzin oświadcza: Na pograniczu czesko-polskim od 10 miesięcy ludność polska, narażona jest na cierpienia i domaga się pomocy ze strony Rady narodowej, która jednakże jest bezsilną i może tylko uspakajać. Najważniejszą przyczyną tych rzeczy jest linja demarkacyjna, która oddziela od Rady Narodowej 100.000 ludności polskiej.

Komisja plebiscytowa przyjechała do Cieszyna, ale nie zakończyła tej biedy. Jest opracowany projekt administracji na ziemiach plebiscytowych, który zatrzymuje w dalszym ciągu linję demarkacyjną i utrzymuje wszystkie gwałty czeskie. Przeciwko temu musimy jak najenergiczniej wystąpić. Nie możemy dopuścić, żeby plebiscyt odbywał się pod naciskiem gwałtów czeskich. Dalej za linją demarkacyjną, mają pozostać urzędy czeskie, żandarmerja czeska, którą powiększono w niektórych gminach do 100 osób. Jeżeli władza cała będzie w rękach czeskich to trudno będzie uświadamiać ludność.

Nic nie mamy przeciwko temu, żeby komisja plebiscytowa miała nadzór nad władzami polskimi, ale niech ona nie miesza się do naszych rządów, bo się na nich nie rozumie. Są ludzie, którzy nie mają wyobrażenia o naszych stosunkach administracyjnych, administracja powinna tedy być w rękach władzy polskiej (brawa).

Ponieważ plebiscyt ma się odbyć również na Spiszu i Orawie, należy tam wysłać delegata. Trzeba, żeby władze czeskie usunęły się z okręgów plebiscytowych. Niech ludność obejmie administracje, niech przeprowadzi wybory gminne, a wtedy na Orawie i Spiszu plebiscyt wypadnie pomyślnie dla Polski.

Mówca prosi o przyjęcie następującej rezolucji proponowanej przez komisję dla spraw zagranicznych:

1) Sejm wzywa rząd, by podjął natychmiast energiczne i stanowcze kroki ku obronie praw ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim przed presją władz czeskich.

2) By przedsięwziął wszystkie niezbędne środki, ażeby z chwilą przybycia na Śląsk międzysojuszniczej komisji plebiscytowej i wycofania się ze Śląska Cieszyńskiego wojsk polskich i czeskich ustanowionych umową paryską z dnia 3 lutego 1919 r. linja demarkacyjna została zniesiona i wszelkie władze czeskie z tej linji 5 listopada cofnięte.

3) By zapewnił również usunięcie na czas plebiscytu wszelkich władz czeskich z poddanego plebiscytowi Spisza i Orawy.

Rezolucję komisji zagranicznych wzywającą rząd do przedsięwzięcia energicznych środków przeciw gwałtom czeskim na Śląsku Izba przyjęła jednogłośnie.

Po odczytaniu wniosków nagłych i odesłaniu ich do odnośnych komisji, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 popoł.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z d. 18 listopada.

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjaciel ponowił w ciągu dnia wczorajszego zacięte ataki w rejonie Lepla. Ataki zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Również na odcinku Polesia na południe od Prypeci prowadził nieprzyjaciel w kilku miejscach ataki został jednak w walce wszędzie odrzucony.

Front wołyński.

Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Podział prowincji Śląskiej.

Nauen, 18 listopada. (P. A. T.). Radio warsz. Naczelny prezes regencji śląskiej wydał obwieszczenie na mocy którego rozdział prowincji śląskiej na prowincje Górnośląską i Dolnośląską nabiera mocy prawnej.

Komunikacja kolejowa z Niemcami.

Poznań, 18 listopada (PAT). Ruch pociągów osobowych z Poznańskiego do Niemiec został znów podjęty. Pociąg do Leszna odchodzi jednak, zamiast o godzinie 8 min. 11 rano, o godz. 7 min. 21 rano. Jutro w środę, jako w dzień protestanckiego święta, pociągi w całych Niemczech nie kursują.

Wyrok w sprawie Skalskiego.

Piotrków, 18 listopada. (PAT). W piątek 14 b. m. rozpoznawał piotrkowski sąd okręgowy w Dąbrowie głośną swego czasu sprawę Józefa Skalskiego znanego w zagłębiu Dąbrowskim agitatora komunistyczno i członka Rady delegatów robotniczych w Sosnowcu.

Przewodniczył rozprawie sędzia Kowalski, oskarżał podprokurator Colonna-Walewski. **Sąd skazał Skalskiego na półtora roku więzienia.**

Bezpośrednia komunikacja Warszawa-Bukareszt.

Z dniem 15 listopada b. r. został podjęty na szlaku Lwów—Niepołukowce bezpośredni ruch osobowy i bagażowy poc. 321 — odjazd ze Lwowa 8.45 i Nr. 320 przyjazd do Lwowa 12.04, oraz pociąg Nr. 325 odj. ze Lwowa 23.10 i poc. Nr. 322 przyj. do Lwowa 22.45.

Równocześnie wprowadza się wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa—Bukareszt przez Kraków—Lwów i z powrotem, a mianowicie z Warszawy do Lwowa przy poc. Nr. 101, przyj. do Lwowa godz. 17.55, dalej o godz. 23.10 przy poc. Nr. 325 (Bukareszt przyjazd 6.55) — z powrotem z Bukaresztu do Lwowa przy pociągu Nr. 320 (Bukareszt odjazd 22.05 — Lwów przyjazd 12.04), dalej o godz. 13.10 przy poc. Nr. 102 do Warszawy.

—

Niemiecka literatura plebiscytowa.

W przededniu plebiscytu intensywnie pracuje na Górnym Śląsku niemiecki aparat agitacyjny, a prasa oraz wydawnictwa okolicznościowe w języku polskim i niemieckim, broszury, plakaty i ryciny, zohydzają Polskę w oczach ludności, w czem rekord osiąga dziesięciofenigowy „Dzwon" katowicki. Na wszelkie możliwe sposoby przedstawiają niemcy rzekome ubóstwo, nieład i odstwicie finansowe Polski w przeciwieństwie do kwitnących jakoby stosunków gospodarczych w Niemczech. Bardzo rozpowszechniony jest między innymi afisz, wyobrażający piękną budowę pałacową (niemiecką), a obok niej lichą drewnianą budę (polską) z podpisem: „Co wybieracie, górnoślązacy?" — Gdzieindziej przedstawiciel niemieckiej nauki wykłada zgromadzonej rzeszy kobiet i mężczyzn wysokość długów Polski.

Charakterystyczne jest wydawnictwo p. t. „Górnoślązaku! Patrz na mapę!" Rycina przedstawia mapę „Górnego Śląska, nad którym unosi się opiekuńczy czarny orzeł pruski z gałązką oliwną w walce z białym orłem polskim i z niedźwiedziem czeskim. Dołączony tekst polski i niemiecki poucza, że ziemia śląska jest odrębna jednostka geograficzna, a jego mieszkańcy ślązakami a nie wielkopolanami. Polska wyrzekła się Śląska, której książęta rabowali i łupili ten kraj. Pod hasłem: Górnoślązacy do obrony państwowej (Oberschlesier! In die Reichswehr!) powołuje się inna odezwa na prez. Wilsona i zasadę wolnego stanowienia o sobie, poczem woła: „Okropności i ubolewania (!) w Księstwie Poznańskiem niech wam będą przestrogą. Czy nasz kraj, nasza kultura wyższa dostać się ma w ręce niegospodarstwa polskiego (!!) polskiego? Czy nasze skarby ziemskie mają wznieść Polskę?"

Przytem rozpowszechnia się najfałszywsze informacje, jakoby w Polsce istniał 10-godzinny przymus pracy, po grozą rozstrzelania: „Stańcie się niewolnikami polsko-francuskiego kapitalizmu, a tylko Niemcy z prawami wolnościowemi mogą was ocalić przed niewolnictwem". Ludność robotniczą straszy się zalewem G. Śląska przez taniego robotnika z Polski, a więc obniżeniem zarobków i stratą źródeł pracy.

Pewne wydawnictwa wkraczają na pole czysto polityczne i przedstawiają rzekome rozbicie państwa polskiego na cztery odrębne republiki: Kraków, Lwów, Warszawa i Lublin. We wszystkich panuje zupełny nieporządek, każdy rozkazuje, a nikt nie chce słuchać. Górnoślązacy nie mają przyjaciół w Polsce, grozi im tam nadto prześladowanie religijne, bo w Polsce „rząd warszawski prześladuje członków kościoła katolickiego jeszcze bardziej, niż berlińscy socjalni demokraci".

Z wydawnictw książkowych najbardziej rozpowszechniona jest broszura p. t. „In der Heimat da gibts ein Wiedersehen!" z rycinami i kalendarzem. W formie rozmowy wykłada się tam historję G. Śląska w duchu antypolskim, przedstawia zachłanność polską, rządy szlacheckie i wielkopańskie, a równocześnie ubóstwo Polski. Osobny ustęp traktuje kwestję ustawodawstwa socjalnego i przedstawia Polskę jako kraj nieposiadający żadnych urządzeń tego rodzaju, bez ochrony robotnika, bez ustaw o ubezpieczeniu socjalnem i t. d.

Tego rodzaju literatura zalewa Górny Śląsk masowo przy niepomiernym nakładzie kosztów i natrętnej gorliwości. Ludność polska okazuje się jednak stanowczo niepodatna na tego rodzaju wpływy, zważa ją bowiem zarówno krzykliwa a nieudolna forma, jak przedewszystkiem płytka i sprzeczna z faktami argumentacja. Anonimowe publikacje przyjmuje opinja publiczna jako podstęp nieprzyjacielski, a wybory do rad gminnych były chlubnem świadectwem wysokiego uświadomienia narodowego górnośląskiego ludu, który istotny stan rzeczy i dążenia żywiołu niemieckiego ocenia trzeźwo i dokładnie.

Anglja już rokuje z bolszewikami!

(Tel wł. „Gł. Polsk.").

WARSZAWA, 18 listopada. **Według wiadomości, otrzymanych tutaj wczoraj ze źródeł wiarogodnych Anglja już rozpoczęła pertraktacje pokojowe z Rosją sowiecką.**

Lloyd George o kwestji rosyjskiej.

Berlin, 18 listopada. (PAT). „Tägliche Rundschau" donosi z Hagi: Z Londynu donoszą, że Lloyd George, zapytany w Izbie gmin ile jest prawdy w wiadomościach o sowieckich propozycjach pokojowych, oświadczył, że sojusznicy nie mogą polegać na propozycjach przedłożonych w imieniu państwa nieprzyjacielskiego przez nieodpowiedzialnych porożników. Rząd może skorzystać z podobnych wynurzeń tylko, jako z dyrektyw dla swoich zamierzeń.

Lloyd George zaprzeczył stanowczo jakoby kiedykolwiek jakiś zastępca w jego imieniu zwracał się był do bolszewików w celu wysądowania na jakich warunkach mogłyby się rozpocząć rokowania pokojowe. Rozwiązanie kwestji rosyjskiej przedstawiałoby przywrócenie porządku na świecie. Rząd angielski zawsze gotów był przyczynić się do takiego rozwiązania, któreby rządowi Rosji zdolny do życia, mogący zaprowadzić porządek, na któryby także i inne narody Rosji zgodziły się.

Walki o władzę w Rosji.

Berlin, 18 listopada. (PAT). „Berliner Localanzeiger" donosi z Rotterdamu: Według depeszy z Londynu na „Rosyjski

komitet obrony w kraju" dokonano dnia 24 zamachu przy pomocy bomb, w czasie którego wiele osób odniosło rany. Komitet obrony kraju stwierdza, że anarchiści w ostatnich czasach dokonali już kilka zamachów na sowieckie organizacje. W nocy z 24 na 25 października zaatakowali bolszewicy główną kwaterę anarchistów, którzy otoczeni, wysadzili dom w powietrze.

Chłopi powstają przeciwko bolszewikom w Rosji.

Paryż, 18 listopada (P. A. T.). Radjo warsz. Według ostatnich wiadomości z Mikołajewa wybuchło powstanie chłopskie przeciw czerwonogwardzistom w okolicy Borysoglebska. W Briańsku rozpoczęli robotnicy powstanie, które popierał pod koniec sztab 14 czerwonej dywizji. Równocześnie wybuchły ruchy rewolucyjne w gub. Kauskiej i Sierpuchowskiej a ostatnio w gub. Moskiewskiej. Powstańcy szukają połączenia z armją ochotniczą na południu. Bolszewicy są zmuszeni wycofywać z tego powodu pułki z frontu. W południowej Rosji zorganizowały się ponownie związki zawodowe robotnicze zduszone przez bolszewików.

Japońska pożyczka dla Denikina.

Berlin, 18 listopada. (PAT). „Localanzeiger" donosi na podstawie „Daily Herald", że Japonja udzieliła Denikinowi drugiej już pożyczki w kwocie 80 miljonów jenów.

Kiedy wejdzie w życie traktat pokojowy.

Nauen, 18 listopada. (P. A. T.). Radjo warsz. Rząd duński zwrócił się do rządu francuskiego i angielskiego z zapytaniem kiedy traktat pokojowy wejdzie w życie. Oba rządy odpowiedziały w sposób jednakowy, że jest rzeczą niemożliwą oznaczyć ściśle terminu.

Błędy traktatu pokojowego.

PARYŻ, 18 listopada. (PAT). Havas spozn. Jak donosi „New Jork Herald" Lloyd George oświadczył, co następuje: Przyrzekliśmy wspomagać słabsze narody. **Traktat nie spełnił obietnicy dania Polsce dostępu do morza,** Francji zaś lewego brzegu Renu. Popełniliśmy błąd w kwestji Rjeki. Ostatnim zaś naszym błędem było odebranie Grecji Tracji.

Potworne cyfry.

7 i pół miljona poległych. — 930 miljardów wydatków!

Wiedeń, 18 listopada. Z Berna donoszą: „Nouvelle Coresp." podaje daty statystyczne departamentu wojskowego Stanów Zjednoczonych o ogólnych stratach poniesionych w czasie wojny. Wedle tego zestawienia padło ogółem podczas wojny 7,540,000 żołnierzy. Koszta wojny wynosiły ogółem 930 miljardów franków, z tego przypada na Anglję 190 miljardów, na Francję 130 miljardów, na Amerykę 110 miljardów, na Rumunię 90 miljardów. Wojna kosztowała Niemcy 195 miljardów, Austję 105 miljardów, Turcję i Bułgarję 15 miljardów, Belgja, Japonja i mniejsze państwa przez swoje pożyczki na wydatki wojenne, zaciągnięte u koalicji, przysporzyły koalicji wydatków na 615 miljardów franków.

Kto spowodował wybuch wojny.

Berlin, 18 listopada. (PAT). Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji śledczej niemieckiego zgromadzenia narodowego obrano nowego przewodniczącego Gotheima. Posiedzenie odbyło się w pełnym składzie wobec wszystkich wezwanych przez komisję. Między innymi byli Helferich, Hindenburg i Ludendorf.

Wynik wyborów we Francji.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Warszawa, 18 listopada. Według informacji, otrzymanych w tutejszem poselstwie francuskiem, wyniki wyborów we Francji są z otrzymanych dotychczas wieści następujące: radykalni socjaliści stracili 41 mandatów, republikańcy socjalni—8, zjednoczeni socjaliści—17. Ile która grupa zyskała dotychczas, określić nie można.

Pomiędzy wybranymi są następujące wybitne osobistości: Deschanel. Leygues, Abrancy, Pierre Dubuy, Tardieux, Naille, Viviani, Briand, Klotz, Mandel, Maurycy Rotschild, gen Castelnau, ks. Murat. Pomiędzy niewybranymi znajdują się: Brison, Renaudel, Longnet.

Naogół wybory wskazują, że nastąpił zwrot na prawo w kierunku umiarkowanych republikanów.

Ljon, 18 listopada. (PAT). Radjo pozn. Dotychczas wiadomo o rezultacie niedzielnych wyborów w 27 departamentach. Otrzymali tam republikanie lewicowi 27 miejsc, radykali 10, socjaliści radykalni 26, republikanie socjalistyczni 7, zjednoczeni socjaliści 10, postępowcy 17, liberali 16, konserwatyści 8.

O tron węgierski.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego".

Lwów, 18 listopada. Korespondent „Gazety Wieczornej" dowiaduje się: Rząd włoski kategorycznie zaprotestował przeciwko sprowadzaniu Habsburgów na tron węgierski. Wobec tego usunięto dwóch nowych kandydatów do korony św. Stefana: ks. Cyryla bulgarskiego i ks. Aleksandra serbskiego.

Rumuni wydalają węgrów i niemców.

Naben, 18 listopada (PAT). Radjo war. Rząd rumuński wydalił w ostatnich czasach 8,000 węgierskich i niemieckich obywateli (sasów siedmiogrodzkich) z Siedmiogrodu i wezwał wszystkich pozostałych tam jeszcze węgierskich urzędników pochodzenia madziarskiego i saskiego, aby kraj opuścili w ciągu dni 14. Opuszczający muszą cały swój majątek pozostawić na miejscu, tylko ubranie i bieliznę wolno im zabrać.

Sytuacja w Niemczech.

Nauen, 18 listopada. (P. A. T.). Radjo warsz. Przeważna część socjalistów niemieckich należących do rządu, w szczególności zaś minister obrony krajowej Noske, nie liczą się z niebezpieczeństwem reakcji prawicowej, natomiast uważa Scheideman niebezpieczeństwo prawicy za znacznie większe niż niebezpieczeństwo grożące ze strony ekstermistycznych żywiołów lewicowych. „Vorwärts" podziela również obawy Scheidemana wskazując na demonstracje, jakie się odbyły z okazji przybycia Hindenburga do Berlina. Na znak protestu urządzili robotnicy berlińscy w niedzielę przed południem 8 zgromadzenia przeciw podjudzaniu ze strony wszechniemców pracujących dla reakcji.

Jak Niemcy ewakuują Litwę.

Wilno, 18 listopada. (PAT). Na pograniczu Prus wschodnich i Litwy działają gęsto rozrzucone biura werbunkowe, które pod przykrywką werbowania ochotników do „Freikorps Diebitsch" przemycają na Litwę wielką liczbę żołnierzy niemieckich. Zdemobilizowany 21 pułk piechoty niemieckiej z Torunia przeszedł w całości pod pozorem dezercji na Litwę. Oddział ten w Taurogach kompletnie uzbrojony i wyekwipowany rozdzielono między wojska niemieckie stojące na linji Taurogi-Szawle.

Mobilizacja na Litwie.

Wilno, 18 listopada. (PAT). Rząd kowieński zarządził mobilizację starych żołnierzy do lat 45. Z powodu wrzenia wśród zmobilizowanych poboru ich zaniechano. Zmobilizowanym rocznikom od lat 17 do 23 wydał natychmiast mundury i broń sprowadzone z Angji.

Rząd kowieński w przededniu bankructwa.

Wilno, 18 listopada (PAT). Sytuacja finansowa rządu kowieńskiego pogarsza się. Żołnierze i urzędnicy od 4 miesięcy nie otrzymali pensyj i z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie.

Sukcesy łotyszów.

Berlin, 18 listopada. (PAT). „Tägliche Rundschau" donosi na podstawie informacji łotewskiego biura prasowego pomiędzy innymi, że po zwycięstwie łotyszów nad niemcami wojska łotewskie przerzucili swój front na lewy brzeg Dźwiny. Wielki gościniec, prowadzący do Mitawy, znajduje się w ogniu artylerji łotewskiej.

Czy drukarze powinni strejkować?

Paryż, 15 listopada. (PAT). Havas spóźn. Prasa paryska występuje przeciwko strejkowi drukarzy, którzy motywują go drożyzną życia. Prasa wykazuje, że ofiarą drożyzny padły przedewszystkiem same redakcje pism i oświadcza, że jedynym środkiem zaradczym jest nie zaprzestania pracy, lecz zwiększenie jej wydajności.

„Uczciwy" premjer.

Wilno, 18 listopada. (PAT). Organ chrześcijańskich demokratów litewskich „Leisele", twierdzi, że były premjer Slezewicz, nie mógł się wylegitymować na posiedzeniu taryby w braku półmiljonowej sumy. Dziennik podaje, że Slezewicz po tym zdarzeniu umknął za granicę.

Warszawa.

—o—

(Telef. od naszego koresp.).

Narada w Belwederze.

Pan Paderewski odbył dziś dłuższą naradę z Naczelnikiem Państwa w Belwederze. Narada znajduje się w związku ze sprawą przesilenia gabinetowego.

Poświęcenie sztandara.

Dziś odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia sztandaru I pułku szwoleżerów. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele garnizonowym na placu Saskim, odprawionym przez kapelana wojskowego, ks. Pankertego. w asystencji kapelana Naczelnika państwa ks. Fleski-Fleszczyńskiego. Na uroczystość do kościoła przybyli ks. biskup Gall, gen. Leśniewski, wice-minister gen. Majewski, pułk. Belina Prażmowski, gen. Trzaska Durski, marszałek Sejmu Trąmpczyński i delegacje Częstochowy i Chełma (delegacja częstochowska ofiarowała I pułkowi szwoleżerów imieniem miasta Częstochowy ryngraf z Matką Boską, który został przytwierdzony na drzewcu) Po nabożeństwie ks. biskup Gall zwrócił się z przemową do szwoleżerów, w której wskazał na to, by sztandar dzierżyli wysoko i pod znakiem Białego Orła szli ku zwycięstwu.

Nastąpiła potem uroczystość przypinania sztandaru, na którym umieszczony jest napis „Tuum fac o respicio finem". Napis ten mieści się pod wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po drugiej stronie na amarantowym tle znajduje się Orzeł Biały i napis „Pierwszy pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego".

Matką chrzestną w zastępstwie hr Starzyńskiej z ramienia koła opieki nad pułkiem szwoleżerów była pani Chełmińska. Ceremonję zawieszania na drzewcu sztandara przeprowadzili kolejno ks. biskup Gall, pani Chełmińska, marszałek Trąmpczyński, gen. Leśniewski, delegacje itd. Ceremonja zawieszenia sztandaru nie została ukończona w zupełności. Założenia na pierwszy haczyk dokona osobiście Naczelnik państwa. Po zawieszeniu sztandaru nastąpiło przybijanie gwoździ, na główkach których znajdują się nazwy licznych miejscowości, w których odznaczył się pułk, jest ich długi szereg pomiędzy innymi: Dołhobyczów, Uhrynów, Żółkiew, Bełż, Krystynopol, Lwów, Wilno, Łuniniec, Pińsk, Narocz, Krzywice, Dokrzyce, Bryssa i wiele innych. Po wbiciu gwoździ chorąży w asystencji 2 oficerów wyniósł sztandar przed kościół. Orkiestra zagrała fanfarę, a 2 szwadrony, reprezentujące pułk, oddały honory wojskowe.

HENRYK MANN. 46)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

— Dobrze to — powiedział groźnie — gdy raz zrywa z marzeniami. Ale rzeczywistość? Podstawa do walki? Stary kawałek papieru w mojej kieszeni jest wszystkiem; on ma stać się mieczem i zwalczyć świat, ma stać się ewangelją przewrotu — wszystkie przeszkody, które się piętrzyły między nim i wrogiem, dopiero teraz wydały się tak rzeczywiste i nieprzezwyciężone. Tam się przebići— i staniesz się zagasłą iskrą myśli

Stał, trzymał obręcz głowę i jęczał. Co działo się ze mną? Więc mieli oni rację, że posłali mnię tam, gdzie ten młody blondyn łaskawie zezwolił mi na mój obłęd? Bezgraniczny obłęd.

Walczył o wiarę, która go opuszczała. Spostrzegł tę wiarę na twarzy Leni, która się odeń odwracała. — Nie odchodź!—zawołał znowu, wyciągnając ramiona. Ale i tym razem nie usłuchała go i poszła.

Na skraju lasu gołe gałęzie trzeszczały od podmuchów zawiei; w lesie było nieco spokojniej: panowało zimne wilgotne powietrze; krok utrudniała grząska masa przegniłych liści. Tam w dole staw, pokryty cienką warstwą lodu, a na tej tafli wirujące liście i małe gałązki. W tej pustyni spojrzenie jego spotkało się z ludzką postacią, Tildą; nie poznał jej przedtem, a jednak przeczuwał jej obecność. Ławka przy drodze nad stawem była czarna od wilgoci. Tilda, skurczona od zimna, nakryła chustką głowę. Na szarej powierzchni lodu widział wyraźnie jej szary profil. Dokoła blade niebo i drzewa, niby żałobni goście.

Chciał zawołać, ale nie uczynił tego; widział, że ramiona jej i kolana zginały się coraz bardziej i nie chciał wierzyć własnym oczom. Nagle osunęła się na ziemię, rozchyliła ramiona i zrzuciła chustkę, wzdrygając się, jakgdyby zrzucała wielki ciężar. Wicher zaniósł chustę na lód, a ona, leżąc na piersiach, osunęła się, jakby spragniona, czy też jakby wierzyła, że tam jest jej łoże.

Pobiegł; zdawało mu się, że krzyczy i że to wiatr nie donosi tych krzyków do niej. Bez zastanowienia rzucił się ze stromej pochyłości, wpadł do rowu, pełnego bronzowego śniegu, wygrzebał się z dołu i rzucił znowu naprzód.. Jej twarz i piersi leżały już w wodzie. Odłamki lodu rozcięły jej wargę. Przyciągnął ją do siebie, wydostał z pod kurtki wełnianą kamizelkę, okrył ją i zaprowadził z powrotem na ławkę. Jej koścista, wpadnięta twarz miała całkiem obojętny wyraz, jakby jeszcze przebywała w zaświatach Ujął jej szorstką, zimną rękę. Spojrzał w kierunku jej wzroku; długo tak siedzieli w milczeniu. Zbliżywszy się cicho objął ją ramieniem i szepnął zachrydłum głosem:

— Nie czyń mi tego!

— Tobie?—odezwała się wstając Ale musiał ją wesprzeć. Gdy wyszli na drogę odsunęła się od niego. Spojrzał na nią i widział, że się zmieniła, pierś jej zapadła, a brzuch śpiczasty wystawał.

— Czy dlatego?—zapytał.

— Właśnie dla tego—odpowiedziała bezdźwięcznie w powietrze.—Aby ono nie głodowało. Aby mu nie było gorzej, niż temu na cmentarzu.

— Czyż ty głodujesz, Tyldo?

— Nie chciałeś o tem wiedzieć—powiedziała twardo, a on opuścił głowę i odsunął się od jej boku. Ja jej unikałem. Ja nie chciałem wiedzieć, że i ją wydalono przezemnie i że cierpiała ona nędzę wraz z dzieckiem, które było mojem.. Postępuję, jak mój najgorszy wróg, Bourgeois nie czyni gorzej. Co będzie ze mnie.

Nie znalazł słów, które godzien by był wymówić. Doszli do chatki w szczerem polu; tutaj Tilda upadła. Zaniósł ją odrazu na łóżko pod schodami, ułożył ją i pozostał, aż usnęła. Następnie poszedł po jedzenie, dał w domu pieniądze i przyrzekł, że da więcej. Wszystko dla niej. Nie pracował już dla tej, która go odeszła, ani dla tych, którzy go zdradzili, ani też dla siebie, odkąd stracił wiarę. A więc dla niej.

Obudziła się i posiliła, a on wtedy powiedział:—Chcę się z tobą ożenić Tildo. Była nader nieufną,— Tego nie uczynisz. Powtórzył więc jej słowa gorąco. Wreszcie poddała się, złagodniała, rozpłakała się i on musiał przysiądz, że ją kocha. Przysiągł więc, a ona uwierzyła. I wtedy odszedł, pewien, że skłamał, całkiem pozbawiony miłości, a pełen przekleństwa i nienawiści.

Pewnego wieczoru, gdy powracał w ciemnościach do domu, natknął się na Hesslinga. Naczelny dyrektor stał wyczekująco w ogrodzie Klinkomma, Jego samochód zatrzymał się przed domem, w cieniu murów, jakgdyby w ukryciu. Balrich spostrzegł również drugą postać, znikającą w domu; zdawało mu się, że to był Gellert: miljoner nawno znowu go doświadczał. Wpadło mu również w oczy, że niedawno, gdy wrócił do domu, papiery w biurku jego leżały inaczej, niż je położył. Wszedł groźnie. Hessling, wbrew oczekiwaniom, nie cofnął się, wysunął się pewnie z pod zaśnieżonego krzaka i zapytał:

— Człowieku, jak długo będziecie jeszcze błąkać się w tych stronach?

— A wy, człowieku?—odpowiedział robotnik i poszedł swoją drogą, jakgdyby nikogo nie było. Hessling zachwiał się od pchnięcia i musiał się cofnąć z powrotem w stronę krzaka, a tymczasem na górze zabrzęczało okno. Rozległ się głos Klinkoruma:—Tak tego robić nie można, panie radao—zawołał, a głos ten z nieprzejrzanej wysokości dźwięczał uroczyście i ponuro rozlegał się wkoło.

— Bogacz zapomniał się w obliczu świętej ludzkości... i nawet nie chce zapłacić.

— Ależ chce—krzyknął fabrykant.

— Lecz nie solidnie — zadźwięczał nieubłagalny głos sędziego.—Więc biadał Mściciel stoi za tobą.

Głos tykał go. Balricha tykał on również.

— Ale ty mój mścicielu, chwytaj, chwytaj go.—Na to bogacz już nie czekał i czmychnął.

Balrich widział: — I z tym nie jest dobrze.—Myślał on, że tz jest zwycięsca, gdyż sam był zwyciężonym. Ale czyż jesteśmy zwyciężeni, gdy tryumfator pełen jest strachu? Oto Hessling ma władzę, ja jestem opuszczony, a oni jemu wierzą. Tylko że on sam sobie nie ufa. Zwycięscy wiedzą, że czas ich tryumfu ograniczony. Muszą być coraz gorsi, aby zwycięstwo na pewien czas utrzymać, Tak nie wygląda prawdziwe zwycięstwo. (D. c. n.)

Za łapownictwo.

Dzisiaj w sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę inspektora urzędu walki z lichwą i spekulacją, p. Władysława Tuśnickiego, oskarżonego o wymuszanie łapówek. Tuśnicki zestał skazany na 6 miesięcy więzienia.

Wykonanie wyroków śmierci.

Wczoraj rano wykonano dwa wyroki śmierci w Warszawie nad bandytami Stefanem Sobierajem i Bronisławem Nowakowskim, skazanymi wczoraj na śmierć przez sąd doraźny.

Łódź.

Sprawa finansów Łodzi.

Konferencja prezydjum magistratu i posłów łódzkich z ministrem skarbu Bilińskim.

W czwartek, 13 b. m. odbyła się w ministerjum skarbu, pod przewodnictwem ministra Bilińskiego trzygodzinna narada w sprawie poprawy finansów miasta Łodzi. W obradach uczestniczyli radcy ministerjalni Ulc i dr. Garczyński, szef sekcji samorządowej ministerjum spraw wewnętrznych Sienkiewicz i referent Słonieczny, prezydent m. Łodzi Rżewski, wiceprezydenci Wojewódzki i Faterson, posłowie łódzcy Harasz, Helich, Napiórkowski, inż. Skulski, Spikerman i Ziemięcki.

Minister skarbu na wstępie zaznaczył, iż zaprosił obecnych celem zastanowienia się nad środkami poprawy finansów miasta. Pierwszy przemawiał wiceprezydent Faterson, który wyjaśnił, iż Łódź na skutek gospodarki okupantów, rozszerzenia zakresu gospodarki miejskiej wciąż rosnących potrzeb komunalnych i szalejącej drożyzny, znalazła się w sytuacji bez wzjścia.

Niesposób zaciągać wciąż pożyczki, gdyż obecny dług obligacyjny, sięgający stu miljonów marek nie o wiele jest niższy od wartości całego majątku miejskiego, stanowiącego zabezpieczenie powyższego długu.

Oszczędność, zwiększenie podatków i wprowadzenie nowych poborów może dać wyniki konkretne dopiero w przyszłym roku budżetowym, gdy tymczasem niedobór bieżący, który dotychczas wynosi 24.000 0.0 mk. zwiększy się jeszcze przez podwyższenie płac pracowników miejskich.

Jedyny przeto doraźny środek ratunkowy—to przyjęcie przez rząd strat wojennych miasta Łodzi, wynoszących 145.000.000 mk., w czem około 90.000.000 mk. stanowią wydatki poniesione przez kasę miejską w zastępstwie skarbu państwa na rezerwistki, kwaterunek wojsk, sądy, policję, więzienie i t. p.

W konkluzji p. Faterson w imieniu miasta żądał zasadniczego przyjęcia strat wojennych przez skarb państwa, wypłacenia procentów od sumy długu i wyasygnowania na poczet sum tych 30.000 000 mk. celem pokrycia przez miasto Łódź niedoboru budżetowego za bieżący rok administracyjny.

Prezydent Rżewski wskazywał na to, że Łódź znacznie dłużej niż Warszawa była w jarzmie okupacyjnym wroga i ponosiła ponad siły ciężary w zastępstwie państwa, dlatego też ma prawo spodziewać się od rządu pomocy w tej ciężkiej chwili, kiedy znalazła się prawie bez wyjścia. Ze względu na skupienie się mas robotniczych, bezpieczeństwo—rzec można Państwa całego zależy od zachowania porządku w mieście Łodzi, a to jest możliwe tylko przy uruchomieniu przemysłu i sprawnej pracy zarządu miasta, który bez natychmiastowej pomocy finansowej ze strony rządu nie może nadal pracować normalnie.

Wiceprezydent inżyn. Wojewódzki wreszcie wskazał, iż wzrost budżetu nastąpił wskutek konsekwencji wojny i znacznego rozszerzenia zakresu gospodarki miejskiej, za czasów panowania rosjan, a następnie niemców wielce zaniedbanej. Magistrat stoi zawsze na straży grosza publicznego, ale nie może zmniejszać wydatków na zdrowotność publiczną, na roboty publiczne, nauczanie powszechne dobroczynność tanie kuchnie, a działy te pochłaniają lwią część budżetu. W gospodarce swej magistrat musi dbać nietylko o chwilę obecną, lecz i o pokolenia przyszłe, które utrwalać mają budowle dziś wznoszoną. Dlatego takie wydatki, jak tępienie analfabetyzmu, zwalczanie śmiertelności, zachowanie naszej siły roboczej, należy zaliczyć do produkcyjnych, które w przyszłości będą sowicie opłacone.

W imieniu ministerjum Skarbu dr. Gorczyński radził wprowadzenie nowych podatków miejskich i za najważniejsze wskazał podatki od przedmiotów zbytku, od widowisk (iluzjonów), oraz podatek wwozowy (od ładunków), który to podatek zresztą wymaga jeszcze pewnych zastrzeżeń. Na to p. Faterson, w odpowiedzi zaznaczył, iż pogląd d-ra G. jest charakterystyczny dla miasta takiego, jak Warszawa, które jest środowiskiem przeważnie konsumcyjnym, gdy Łódź jest ośrodkiem produkcji, pracy twórczej i dla tego jest zdania, że system podatkowy Łodzi winien się oprzeć przedewszystkiem na podatku postępowym od dochodów i na podatkach związanych z handlem i przemysłem.

Szef sekcji samorządowej Sienkiewicz wyłuszczył opinje ministerstwa spraw wewnętrznych w przedmiocie żądań m. Łodzi, lecz w znacznej części poparł wnioski magistratu.

Minister skarbu dr. Biliński wskazywał na wielkie trudności, w jakich znajduje się Skarb Państwa, oraz na niemożliwość przejęcia już teraz strat wojennych Łodzi, bo za przykładem Warszawy i Łodzi roszłyby niebawem te miasta i wsie, które tak okrutnie ucierpiały wskutek wojny, a wówczas sumy reklamowe dosięgłyby miljardów. Zresztą sprawa odszkodowań wojennych, ujęta w traktacie wersalskim, przedstawia się — jak dotychczas, dla Polski niekorzystnie, i nie wiadomo jeszcze jak ostatecznie będzie rozstrzygnięta. Na razie więc, kwestja przejęcia przez rząd strat wojennych m. Łodzi, musi pozostać w zawieszeniu.

Poseł inż. Skulski wskazywał na charakter wytwórczy m. Łodzi, wyrażając nadzieję, że gdy przemysł się uruchomi — wpływy z podatków wzrosną znacznie i zdołają pokryć wydatki zwyczajne. Dlatego nie uważa położenia finansowego miasta za beznadziejne. Z tego punktu widzenia, Łódź rokuje daleko lepszą przyszłość niż Warszawa. Uważa również za konieczne wprowadzenie podatku miejskiego od ładunków, wchodzących do miasta.

Poseł Harasz, popierając żądania magistratu, wskazał na to, że jeśli miasto poniosło tak wielkie wydatki w zastępstwie rządu, to jedynie w tej myśli, że będą one miastu zwrócone, a obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na skarbie państwa, który z kolei winien żądać zwrotu odszkodowań za pośrednictwem koalicji. Wywody te, popierali również posłowie Helich i Spikerman.

Na uwagę posła Helicha o potrzebie kredytów na roboty publiczne, minister dr. Biliński i radca Ulc oświadczyli, że żądania Łodzi zawsze były i będą w dalszym ciągu uwzględniane, jednak zastrzegli, iż roboty te muszą być produkcyjne i prowadzone na akord.

Dr. Biliński wkońcu oświadczył, że wobec istotnie ciężkiego położenia Łodzi, gotów jest przyjść z pomocą w postaci subwencji, celem częściowego pokrycia niedoboru budżetowego. polecił jednak możliwie szybkie opracowanie projektów nowych podatków, które pozwoliłyby pokryć resztę niedoboru i na tej drodze magistrat zawsze liczyć może na poparcie ministerstw skarbu i spraw wewnętrznych. Dalszą pomoc, minister uzależnił od owocnej i celowej pracy miejskiego samorządu prowadzącej do polepszenia finansów miasta.

Z Rady Miejskiej.

—x—

Na posiedzeniu wczorajszem Rady Miejskiej przewodniczył p. A.Rosiszewski. Żywo omawiano sprawę przystąpienia Łodzi do Tow. aprowizacji miast polskich i ziem wschodnich. Referował sprawę ławnik Wajs, oponowali radni Pogonowski i Nowosielski, krytykując wogóle system masowej aprowizacji przez państwo i przytaczając przykłady niedołęstwa machiny państwowej, zarówno w aprowizacji, jak centrali dewiz, lub państwowej fabryce olejów mineralnych, zaznaczając iż rządy uczciwych nie ‛olegów, lub co gorsza, nieuczciwych, prowadzą wprost do anarchji i bolszewizmu. Obawy te rozwiał rzeczowem wyjaśnieniem wiceprezydent Faterson, iż obawy o brak wielkich ludzi są daremne, ponieważ wypadki przerosły wszelkie najśmielsze przypuszczenia i dawne miary nie pasują do zmienionego stanu rzeczy. Tow. aprow. miast jest jednakże instytucją nie rządową, lecz reprezentacyjną, gdzie inicjatywę mieć będą przedstawiciele poszczególnych zrzeszonych miast.

Przemawiali jeszcze prezyd. Rżewski, radny Lichtenstein i referent, poczem uchwalono upoważnić magistrat do przystąpienia do Tow. i asygnowania na udział 450.000 marek. Decernent wydziału szkolnictwa, ławnik dr Kopciński, zaznajomił z zasługami dla szkolnictwa polskiego Grzegorza Piramowicza, proponując przemianować dla uczczenia jego pamięci ulicę Olgińską na ul. Piramowicza, co uchwalono.

Zatwierdzono zatem umiastowienie posesji nr. 8 przy ul. Kaplicznej, przestrzeni 2400 kw. łokci, ze studnią, oraz

materjałem budowlanym, ponieważ ustalony plan regulacji miasta zabiera od tej nieruchomości taką część na rzecz ulicy, iż plac na zabudowę jest za mały. Asygnowano na ten cel 7 tys. mk.

Uchwalono następnie, zgodnie z wnioskiem radnego Kerna, upoważnić magistrat do podjęcia kroków dla utworzenia w Łodzi politechniki, przyczem stwierdzono, iż plan taki istniał jeszcze przed 56 laty, lecz po powstaniu 63 roku nie doszedł do skutku, a w ostatnich czasach przemysłowcy łódzcy ofiarowywali miljon rubli również na ten cel. Wniosek rad. Holenderskiego w sprawie postępowego podatku od dochodów, w myśl opinji komisji do spraw ogólnych, odrzucono, ponieważ państwo samo tenże podatek wprowadza. Niezgodzono się również na wniosek prezydjum rady, aby dla oszczędności skasować prowadzenie stenogramów z posiedzeń Rady. Całe plenum głosowało przeciwko wnioskowi, przeciwko jednemu głosowi przewodniczącego, pomimo mocnej argumentacji za skasowaniem stenografji przez Remiszewskiego, który dla popierania wniosku oddał prowadzenie obrad Kernowi wreszcie uchwalono powierzyć dr. Kopcińskiemu posadę kierownika laboratorjum psychologicznego dla badań nad dziećmi.

Wobec tego, iż posada ta prowadzona będzie przez decernenta wydziału szkolnictwa i ławnika zarazem, przeto wynagrodzenie czasowo wynosić będzie nie 18 tys. mk. rocznie, jak przewiduje budżet, lecz tylko 5,000 mk. miesięcznie. O wpół do 10 obrady przerwano.

Wiadomości bieżące.

—o—

Sprawa zaopatrzenia ludności w mąkę i chleb.

W sprawie zaopatrzenia ludności w mąkę i chleb dowiadujemy się, że sytuacja jest wciąż bez zmiany. Zaległości mąki i żyta niedostarczonego przez państwowy urząd zbożowy stale wzrastają. Dla ostatecznego załatwienia tej tak ważnej dla mieszkańców naszego miasta sprawy w najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie konferencja, której celem będzie powzięcie ostatecznych decyzji odnośnie dostarczania kontyngensowego zboża i handlu zbożem pozakontyngensowym.

Pierwszy transport węgla z Niemiec do Łodzi.

Wczoraj nadszedł do Łodzi pierwszy pociąg węgla ze Śląska Górnego, na zasadzie umowy kompensacyjnej Polski z Niemcami. Pociąg składa się z 45 wagonów.

Urzędnicy państwowi a podatki.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło urząd podatkowy magistratu, iż urzędnicy państwowi zwolnieni są od podatków komunalnych, gdyż mogą oni być w ciągu jednego roku kilkakrotnie tranzlokowani z miejsca na miejsca.

Zapomogi dla pracowników intelektualnych.

Wypłata zapomóg pracownikom intelektualnym odbywać się będzie dziś, w środę, przy ul. Pustej 13, do godz. 3 pp.

Z urzędu rozjemczego.

Urząd rozjemczy dla spraw najmu w Łodzi skierował do prezydenta Rżewskiego pismo, w którem prosi o zwiększenie liczby ławników w urzędzie do 24 ze strony właścicieli domów i do takiejż liczby ze strony lokatorów, gdyż dotychczasowa ilość 18 i 12 nie wystarcza i utrudnia działalność urzędu, a ławnikom zabiera zbyt wiele czasu. Urząd prosi o przedstawienie dodatkowej listy ławników prezesowi sądu okręgowego.

Teatr Polski.

Dziś, w środę i dni następnych Teatr Polski daje aktualną satyrę polityczną W. Perzyńskiego p. t. „Polityka". Licznie zebrana publiczność na każdem przedstawieniu tej sztuki owacyjnie przyjmuje doskonały utwór W. Perzyńskiego. Ceny miejsc zwyczajne.

W sobotę po południu o godz. 4 ej po cenach najniższych dla młodzieży Teatr gra „Śluby panieńskie" Al. Fredry. Wieczór zaś wprowadza Teatr na repertuar doskonałą komedję B Shava „Major Barbara".

W niedzielę po poł. o godz. 3 dla publiczności zamiejscowej ukaże się „Ks. Józef Poniatowski" szt. histor. J. A Hertza.

W poniedziałek widowisko dla żołnierzy, z powodu braku światła, nie odbyło się, wobec czego bilety ważne są na następny poniedziałek 24 b. m.

Połów Policji.

Onegdaj policja aresztowała Abrama (ojca) i Nachmana (syna) Goldbergów przy ulicy Zachodniej 54, którzy przenosili transport produktów, jak to: kakao, kawę, oliwę i t. p. Istnieje przypuszczenie, iż produkty te pochodzą z kradzieży z kuchni dla ubogiej dziatwy żydowskiej przy ulicy Nowo-Cegielnianej № 24.

Loterja Inwalidów Wojennych.

15 dzień, 5 klasy.

Większe wygrane.

6.000 na № 3702.
2,000 na №№: 15331 32712 35170.
1,000 na № 16088.
500 na № 8922 4770 7090 9033 9184 16089 24516 27521 28329 33918 35444 38502.
200 na №№: 575 2898 4380 4592 4965 13124, 15784 17565 20685 20812 21646 22807 23111 26545 32457 33143 34148 36005 38608 39149.

Giełda warszawska,

Dnia 18 listopada.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	201.50	202.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk..	97.37	97.50
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	178.25	178.50
4% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	200.25	200.50
4½% listy zast. m. Warsz.	195.—	185.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie	123.—	121.50
„	—	—
Ruble dumskie	50.50	49.50
Drobne	46.50	—
Korony	56.65	59.50
Franki	—	—
Dolary	—	—

Amerykańska SARAH BERNARD

GAIL KARRE

przyjeżdża do Łodzi na kilka występów



gdzie?... kiedy?...

Zawiadomienie.

Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi przygotowuje obecnie plan regulacji i zabudowy miasta oraz miejscową ustawę budowlaną, do których na zasadzie rozporządzenia z dnia 29 listopada 1916 r. stosować się winni właściciele posesji. Dla uniknięcia zwłoki i straty pieniędzy na przerabianie planów, dotyczących wznoszenia wszelkich nowych i przerabiania istniejących budynków, jak również parcelacji, komasacji oraz przeprowadzenia nowych lub zamiany istniejących arterji komunikacyjnych i zieleńców,—zainteresowani zechcą się zwracać piśmiennie aż do czasu opublikowania nowych planów i nowej ustawy do Wydziału Budownictwa o informacje. Ustnych wskazówek pod tym względem udziela Oddział Zabudowy Miasta (Olgińska nr. 5 (III) we wtorki 1—2 po poł.

390—1

MAGISTRAT,
Wydział Budownictwa.

Ogłoszenie.

Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi wzywa wszystkich inżynierów i architektów, posiadających prawo sporządzania projektów i dozorowania robót budowlanych, a chcących praktykować w Łodzi, o podanie do dnia 1 grudnia 1919 roku w celu rejestracji, następujących o sobie informacyj:

1) Nazwisko i imię,
2) Tytuł naukowy,
3) Nazwa ukończonego wyższego zakładu naukowego,
4) Adres.

389—1

MAGISTRAT,
Wydział Budownictwa.

Ważne dla kupców, handlujących śledziami!

Długo istniejąca firma. przy ul. **Starego Rynku pod № 4** (w podwórzu) poleca **śledzie** różnych gatunków, również **szkockie i holenderskie.**

Ceny umiarkowane. 409—2

Z poważaniem DŁUGO ISTNIEJĄCA FIRMA
STARY RYNEK 4.

Na odbytem w Łodzi organizacyjnem zebraniu

Stow. Spółdz. „CEKAS"

do przyjęcia deklaracji i udziałów członkowskich upoważnione zostały:

Krajowa Kasa Pożyczkowa,
Bank Handlowy w Łodzi,
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi,
Łódzki Bank Kupiecki,

oraz firmy **S. Fröhlich**, Benedykta 8, **Stanisław Radziński,** Kilińskiego 89, które wszelkich informacji udzielają.

Chcący korzystać z niebawem mającej nastąpić II-ej repartycji zakupów, raczą przyspieszyć swoje wnioski. 415—1

DOM EKSPEDYCYJNY „EKSPRES"

WILLINGER i LIPSZYC
Łódź, Piotrkowska № 51.

FILJA DOMU HANDLOWEGO KOMISOWO-EKSPEDYCYJNEGO
CZĘSTOCHOWSCY ZJEDNOCZENI EKSPEDYTORZY

CZĘSTOCHOWA	WARSZAWA	KRAKÓW
II Aleja № 18	Tłomackie 6-8	Rynek L 8
Telefon № 22.	Telefon 286-73.	Telefon № 473.

ODDZIAŁY: Pruskie-Herby, Gdańsk, Mława-Iłowo, Szczakowa, Piotrowice, Zawisna-Praszka Ekspedycja krajowa i zagraniczna, magazynowanie i ubezpieczenie towarów. Clenie. Komis-Inkaso.

Dom Starców fund. małż. Konsztatóm, obecnie pod egidą Łódzk. żyd. Tow. Opieki nad Starcami, podaje do wiadomości, iż w środę, dnia 19 b. m. o godz. 12 w południe, w miejscowej Synagodze, ul. Średnia 14, odbędzie się nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłego

b. p. Juśka Himelfarba,

na które krewnych zmarłego oraz członków T-wa zaprasza

389—1

ZARZĄD.

Kupuję

wszelkie futra, Dzielna 10 front, I-sze piętro. 016—18



Śliczną cerę, Swieżość twarzy

może utrzymać każdy do najstarszego wieku, używając stale **EAU de LYS W SEEGERA,** która swietnie konserwuje skórę twarzy i rąk robiąc ją delikatną i aksamitnie miękką, pokrywając jednocześnie ewentualne niedostatki piękności.

Cena dużego flakonu 7 mk. 50 fen. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, perfumerjach i większych zakładach fryzjerskich.

Przy kupnie proszę żądać wyraznie **EAU de LYS W. SEEGERA.** 400—20

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych JAKÓB KESTENBERG w Łodzi

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszy, że dnia 15 grudnia 1919 r. o godz. 1-ej popoł. w lokalu Zarządu Towarzystwa w Łodzi przy Nowo Targowej № 26 odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Wybory członków zarządu, kandydatów i komisji rewizyjnej. 411-1

Łódzkie Towarzystwo Ubezpieczeń

Piotrkowska 159 „PAX" Piotrkowska 159

poszukuje od zaraz między ul. Nawrot a Główną

LOKALU na BIURO

JENERALNEJ REPREZENTACJI, składającego się z 3 ubikacji.

Na Łódź i okręg Fabryczno-Łódzki **poszukiwani** są panowie **ajenci.** Zgłoszenia piśmienne przyjmuje Dyrekcja, Łódź, Piotrkowska 159. 384—3

Robotn. Stow. Spoż.

„ŁODZIANIN"

ul. Piotrkowska 109

poszukuje stałego przedsiębiorcy zwózki węgla, drzewa i t. d.

Oferty prosimy nadsyłać z wyszczególnieniem ceny od korca węgla, od korca kartofli i od puda drzewa. 410—1

Browar

z najmodniejszym urządzeniem, z maszynami do wytwarzania zimnego powietrza i lodu, słodownią, fabryką selcerską, połączoną z dystylarnią i hurtowym składem towarów kolonjalnych, wyszynkiem piwa i sprzedażą detaliczną wraz z przynależnym domem mieszkalnym w najlepszym punkcie ruchliwego miasta, przechodzącego do Polski, przy kolei wschodniej z powodu rozdzielenia spadku **zaraz do sprzedania.** Reflektanci z kapitałem zechcą się zgłosić pod „M. B. 1889" do Rudolfa Mosse, Poznań. 392—1

Tańce nowoczesne

One-Step, Two-Step, Boston, Scating-Waltz, Fox-Trot

Wykłady rozpoczynają się w czwartek, dn. 20-go b. m. o godz. 7 wiecz.

Grand-Hotel. 416—1 **Witold Lipiński.**

Szwajcarski dom eksportowy

posiadający na składzie dużą ilość szwajcarskich elektromotorów, poszukuje odpowiedniego

Zastępstwa

dla Polski. Oferty w językach francuskim lub niemieckim pod I. 6863 Q do Publicitas A. G. Bazylea. 299—2

Uwaga! Baczność!

KUCHENKI 164—7

ekonomiczne blaszane z piecykami

„LILIPUT"

przyjęte do patentu w Warszawie w dniu 24.X r. b.

ogrzewają, gotują, smażą i pieką jednocześnie, z wielką oszczędnością drzewa opalowego, dochodzącą w zimie do 80%.

Sprzedaż takowych:
1) **Arnekker i S-ka,** Piotrkowska 91,
2) **T-wo Akc. L. I. Sorkowski,** Piotrkowska 48
3) **E. Coesig,** Ewangielicka 2.

Tamże bezpłatna demonstracja.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Południowa 23
Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 875-16

Choroby skórne, weneryczne

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w dla pań od 5—6 po poł. 6397—20

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych
Leczenie promieniami Röntgena i światłem
Piotrkowska №144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p. 451—30

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) **27.**
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 16269—5

Lekarz-Dentysta

Feliks Seidengart

ZAWADZKA № 10.
Przyjmuje 10—1 i 3—7.

KUPUJĘ

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, garderobę, kwity lombardowe płacę najwyższe ceny.

S. MILICH 10-6

Konstantynowska 7, prawa of., I p.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Ważne dla kupców!

CAJGI w wyb. od Mk.	5.25
Lama „ „	8.50
FLANELA „ „	11.75
MADEPOLAM i płótno „ „	9.50
PŁÓCIENKA „ „	11.50
SURÓWKA prima „	11.50
CHUSTKI bawełn. „	36.—
POURPOUR czerw. „	16.25
BARCHAN podw. od mk. 21.50	
Płótno prześcieradł. „ „	24.50
Korty na ubr. męskie wełn.	35—

oraz towary w lepszych gatunkach jak zagraniczne szewioty i sukna na damskie ubiory, ładne korty na męskie ubiory, welury na palta i podszewka.

Wszystko bardzo tanio, bo w mieszkaniu prywatnem

Dzielna 34 poprzeczna oficyna, I piętro, (niedaleko kolei)

940

Ceny stałe.

ABSOLWENTKA

Ryskiego Instytutu Muzycznego, długoletnia rutynowana nauczycielka, udziela

lekcji gry fortepianowej

metodą ułatwioną. Rezultat szybki. Szkolna 17, m. 8, front, 2-e p., od $4\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$ pop. 914—7

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. A. A. A. Okazja! Sprzedaż futer damskich (popielice). Wiadomość: Ruda Pabjanicka, Stacja. 862—3

A! A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 341—30

A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 170—29

A. A. A. A. A. A. Są do nabycia! Taniej niż wszędzie towary, madepolam biały na pościel i bieliznę, płócienka, surówka na wsypy i poszwy i prześcieradła. Flanela, barchany na bieliznę Welour, korelki, sukno, bostony na damskie, męskie i dziecinne ubiory i palta. Cajgi podszewki. Piotrkowska 56 w podwórzu, 3 wejście, parter M. Bryl. 175—20

A. A. A. A. A. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek na męskie, damskie i dziecinne ubiory i palta. Bostony szewioty, korty, welury, sukna na kożuszki, wełna i bawełna, podszewka i watalina, jedwabie, etaminy, batysty, cajgi, barchany na pościel, wsypy, surówka, metkai, na fartuszki czarny lasting i atlas. Prawie o 50 procent taniej, niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego № 40 (Widzewska) fr. II p. m. 10 397-20

A. A. A. A. A. Kupuję żakiety karakułowe, pianina, dywany perskie, również zwyczajne i lepsze meble używane. Ceny najwyższe, hotel „Victorja", Piotrkowska 67, pokój 7. 6009-7

A! A! A! Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 387-3

A. A. A. Meble tanio nowe i używane całkowite urządzenia oraz pojedyńcze: szafy, łóżka, krzesła, otomany, trema, poleca skład mebli Kalińskiego i Cieślelskiego, Piotrkowska 69 front i piętro. W niedziele od 2—5 otwarty. 76-5

A. A. A. 100 mk. płacę za aparat starych zębów, również stare złoto. Ul. Andrzeja № 7, Nadryczny. 135—5

A. Meble tapicerskie i stolarskie, sprzedaję. — Dzielna 5, II p. front, magazyn Derejskiego. 812—2

A! A! Meble różne wyprzedam bardzo tanio. Łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, otomanę dużą, drugą mniejszą, stół, krzesła, leżankę, figury. Piotrkowska 261, m. 4, II p. front. 413—4

A. Łóżka, stół, szafę, otomanę, krzesła sprzedam, Sienkiewicza 59, m. 4, oficyna. 402—5

A. Meble łóżka materace, szafy, otomanę, bieliźniarkę, kredens, stół, krzesła, biurko, stół biurowy, leżankę, komodę zaraz tanio sprzedam. Piotrkowska 223, I piętro front. 72—10

A. Lady student of London University gives. English lessons. Dzielna 30, m. 6. Apply between 10—12, 3—4 p. m. 74—2

Angielskiego, konwersacji i literatury szybko udziela rutynowany nauczyciel. Zastać można: N.-Cegielniana 12, m. 4, od 3—5 pp. 806—12

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 199, m 14. 937—8

Apteki składy kupno, sprzedaż, dzierżawa, farmaceuta. A. Szeftel, Sienkiewicza 40. 918—25

Brylanty, złoto, srebro, kwity lombardowe, oraz zęby sztuczne połamane, kupuję i płacę najsumienniej. M. Chodźko, Zawadzka 21, front III piętro. 138—4

Do wynajęcia umeblowany pokój z ośw. elektr. Pańska 41, II p., front, m. 3. 876—1

Fortepian w dobrym stanie sprzedam, Al. Kościuszki 69, m. 12 od 2—4 pop. 406—3

Jadąc w poniedziałek wieczorem z ulicy Wólczańskiej przez Rozwadowską, Nawrot do Juljusza został zgubiony złoty damski zegarek pamiątkowy z czarną dewizką. Łaskawy znalazca zechce go oddać za dobrą nagrodą w wydziale ruchu na stacji kolejowej Łódź Fabr. dla A. Obermajera. 373-2

Kupię stolik, 4 krzesełka, kanapkę, ewentualnie z toaletką w dobrym stanie do panieńskiego pokoju. Wiadomość do adm. „Głosu" sub F. L. 579-1

Kupię panino, dobrze zapłacę Hotel „Victorja", Piotrkowska 67, u szwajara. 6006—7

Lekarza-dentystkę z dyplomem poszukuję jako wspólniczkę ewent w celu matrymonialnym. Łaskawe zwrócenie się upraszam do adm. „Głosu" sub P. A. I. Dyskrecja honorem zapewniona. 404—1

Lombardowe kwity, garderobę, futra, dywany, bieliznę, biżuterję, pianina, kasy i różne meble kupuję. Płacę najwyższe ceny. Sienkiewicza № 20 m. 16. 765—6

Młoda rosjanka, nie władająca polskim, poszukuje miejsca do dzieci, lub konwersacji. Oferty do adm. Głosu sub L. S. 894—3

Podręczna do damskiego magazynu może się zgłosić Wólczańska 29. 872—2

Pokój z meblami, lub bez, z elektrycznością przy rodzinie do wynajęcia. Kilińskiego 81 m. 24. 383—3

Pokoik umeblowany do wynajęcia. Pańska 39, m. 20. 388—1

Pokój umeblowany wejście frontowe zaraz do wynajęcia, Benedykta 37, m. 7, III p. 403-3

Poszukuję na I-szy № hypoteki 250,000 marek na interes dobrze prosperujący. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim R. Schilkego w Grand Hotelu. 401—3

Potrzebny zaraz młodzieniec 16—18-letni z 4 klas. do kantoru fabrycznego na praktykę płatną. Oferty z wymaganiami składać do adm. Głosu sub. L. L. Ch. 385—1

Poszukuję posady do dzieci, posiadam świadectwo. Oferty „Z. O." 325—2

Przedstawicielstwo lub agencję artykułu codziennej potrzeby poszukuje młodzieniec (izraelita) obszerną prakt. handlową, z wkładem 5000 mk. Łask. oferty składać w adm. pod „Agent". 343-4

Sztuczna dłoń została zgubiona na dnia 15-XI 19 r w okręgu Wodnego Rynku. Uczciwy znalazca zechce takową zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Nawrot № 64, do stróża. 326-2

Student prawa udziela lekcji. Specjalność: łacina, polski, historja. Pańska 11 u p Natansona, od 5—6 pp. 54-3

Tanio do sprzedania dwa sklepy spożywcze. Wiadomość Aleksandrowska № 85. 302—3

Tanio. Orkiestra mandolinistów lub skrzypce z fortepianem poszukują posadę w mieście lub na wyjazd, Przyjmuje się także wieczorki. Wiadom. u nauczyciela muz. Bergfrojnd, Piotrkowska 41, m. 53. 381—8

Uczeń z 4-o klas. wykształceniem potrzebny na praktykę do składu aptecznego. Kilińskiego nr. 146.

Zgubiono dn. 17 b. m. portmonetkę z monogramem W. H. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Wschodnia 69, Magalif. 417—1

Z powodu objęcia posady sprzedam sklep spożywczy W. Burucki, Aleksandrowska 35. Tamże do sprzedania wóz kolejniak i zaprzęg na parę koni. 270—8

Zgubione dokumenty.

Andrzejczak Marjan zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 288—3

Ajl Chaim zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 848—3

Beme Edmund zgubił kartę węglową. 400—1

Chmielecka Jadwiga zgubiła zaświadczenie, wydane przez fabrykę Ossera dla komitetu dla bezrobotnych. 403—1

Ciup Abram Hersz zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez wójta gm. Kamionka. 405-3

Ferenbach Frania zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły p. Magalifowej. 418—1

Grabiński Mieczysław zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 319-3

Ginsburg Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Pińsku. 367—3

Gano Majlech zgubił kartę chlebową na 2 osoby. 375—1

Grynwald Abram zgubił legitymacje chlebową na 17 osób. 895—1

Jakobi Zygmunt zgubił kartę węglową. 399—1

Jakubowicz Symcha zgubił kartę węglową za № 4:800. 414-1

Juskiewicz Josek zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz meldunek wojskowy. 8

Karp Izrael Dawid zgubił paszport polski tymczasowy, wydany w Łodzi, 355—3

Karp Izrael Dawid zgubił kartę węglową. 356—1

Kaminńska Stanisława zgubiła kartę węglową. 375—1

Kieber Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Berlinie i paszport rosyjski, wydany w Węgrowie. 396—3

Lewkowicz Salomon zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 829—3

Lichtenstein Wolf zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 374—3

Meier Jankiel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 323—3

Mont Edward zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 12-2

Malinlak Gecel zgubił kartę węglową za № 13564. 868—1

Mindhelm Sura zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 350—3

Moszowicz Chaim Józef zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 287—3

Markus Elbaum zgubił legitymację węglową za № 19092. 371

Nowicki Henryk zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 349—3

Perle Nuchem i Rachela zgubili paszporty niemieckie wydane w Łodzi. 290—3

Pieniążek Matys zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 363—3

Rozenbaum Moryc zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 3.0—3

Rówin Metman zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 102—3

Rafalson Eta zgubiła kartę węglową za № 11603. 300—1

Seide Dora zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 364-3

Seide Dora zgbubiła kartę węglową. 365—1

Strzelecki Wincenty zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 391—3

Strzelecki Wincenty zgubił legitymację kolejową, wydaną w Łodzi. 302—1

Szule Mordka Mendel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 310—1

Szymanowicz Fajge zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 274—3

Slusarek Piotr zgubił paszport rosyjski wyd. w gm. Siąkowice. 282—3

Szmuszkowicz Berko zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 389—3

Szwarc Gabryel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 294—3

Szydłowski Chaim Fajwel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 317—3

Uberbaum Abram zgubił paszport niemiecki wyd. w Zelowie, pow. łaski. 807—3

Weigensberg Szlama zgubił paport niemiecki, wydany w Łodzi. 278—3

Weiskohl Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 882—3

Waks Mojżesz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 887—3

Wienir Nechune zgubiła kartę węglową. 900—1

Zarzewski Józef zgubił kartę węglową. 866—1

Zgubiono weksel blanko na 14,000 mk. wystawiony przez Gustawa Poln. Ostrzega się przed nabyciem. 276-2

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 8.